

Bogdan Walczak

„Rocznik Wieluński”, Wieluńskie Towarzystwo Naukowe – Societas Scientiarum Wielunensis, t. 4, Wieluń 2004

Rocznik Wieluński 5, 252-255

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ROCZNIK WIELUŃSKI, WIELUŃSKIE TOWARZYSTWO
NAUKOWE – SOCIETAS SCIENTIARUM WIELUNENSIS, t. 4,
WIELUŃ 2004, ss. 280 (*Bogdan Walczak*)

Wielce zasłużone dla rozwoju nauki i na polu popularyzowania wiedzy o historycznej ziemi wieluńskiej (części przedzoborowego województwa sieradzkiego) Wieluńskie Towarzystwo Naukowe wydaje od roku 2001 – pod redakcją kolegium na czele z prezesem Towarzystwa, Tadeuszem Olejnikiem – swój periodyk naukowy – Rocznik Wieluński. W bieżącym roku ukazał się 4. tom Rocznika. Jak i poprzednie tomy, zawiera on stałe działy: *Rozprawy i studia*, *Miscellanea*, *Zróżdła*, *Recenzje i omówienia*, *Sprawozdania*. Lektura tomu nasuwa szereg refleksji, które możliwie najzwęższej postaram się ująć w kilku punktach.

1) Na uznanie zasługuje już sam fakt regularnego wydawania periodyku naukowego

o znacznej objętości. Nie wszystkie porównywalne – co do liczby członków i co do potencjału intelektualnego i badawczego – z wieluńskim regionalne towarzystwa naukowe mają swoje periodyki, a nawet jeśli mają, nie zawsze są w stanie im zapewnić w miarę wyrównany poziom i jaką taką regularność wychodzenia.

2) Recenzowany tom charakteryzuje się znaczną różnorodnością tematyczną i problemową. Jak zwykle w tego typu periodykach, przeważa problematyka historyczna (większość zamiłowanych regionalistów to z wykształcenia historycy). Godne uwagi jest jednak to, że pomieszczone w roczniku prace nie koncentrują się wyłącznie na zagadnieniach historii nowszej i najnowszej. Owszem, prac z tego zakresu jest najwięcej (rozprawy, studia i szkice, np. o wie-



łuńskiej szkole pijarskiej na przełomie XVIII i XIX wieku, o ówczesnych próbach likwidacji klasztoru franciszkanów w Wieluniu, o ks. Wincentym Przygodzkim (1870-1947) – zasłużonym działaczu społecznym, politycznym, kulturalnym i oświatowym, o przemyśle i handlu przygranicznym we wsi Przedmość w pierwszej połowie XX stulecia, o konspiracji niepodległościowej na ziemi wieluńskiej w latach 1945-1951 czy o dziejach wieluńskiej cukrowni; także wśród recenzji przeważają omówienia i oceny dzieł historycznych z zakresu historii nowszej i najnowszej), oprócz nich znajdujemy jednak w recenzowanym tomie także prace z wcześniejszych dziejów ziemi wieluńskiej: skomentowany i objaśniony inwentarz mienia zamożnego szlachcica z połowy XVIII wieku czy obszerną rozprawę o kształtowaniu się ziemi wieluńskiej jako jednostki administracyjno-terytorialnego podziału kraju. Przede wszystkim jednak trzeba podkreślić fakt, że obok prac historycznych tom zawiera rozprawy, studia i szkice z zakresu archeologii (o plonie prac wykopaliskowych w Bębnowie nad Wartą), historii sztuki (o dwu zabytkach staropolskiego budownictwa drewnianego w Skomlinie: kościele z drugiej połowy XVIII wieku i spichlerzu dworskim z roku 1777, o ludowym rzeźbiarzu Pawle Brylińskim (1814-1890), twórcy wielu krzyżów i kapliczek w południowej Wielkopolsce, i o plenerach malarskich w Kamionie), historii literatury (szkic o wieluńskiej legendzie z początków XVII wieku w opracowaniu literackim – w postaci opowiadania *Bietka* – Józefa Ignacego Kraszewskiego) czy wreszcie aksjologii, psychologii i psychiatrii (szkic o wartościach jako czynniku wpływającym na zdrowie psychiczne); dział recenzji poszerza profil tomu o problematykę etnograficzną z elementami dialektologii.

3) Na podkreślenie zasługuje fakt ścisłego związku z Wieluniem i z ziemią wieluńską niemal wszystkich pomieszczonych w tomie prac. Tylko szkic o wartościach w aspekcie zdrowia psychicznego nie wykazuje żadnego związku z regionem. Wszystkie pozostałe prace ze wszystkich działów rocznika dotyczą Wielunia i ziemi wieluńskiej, choć niektóre z nich z natury rzeczy, ze względów merytorycznych wykraczają poza jej granice, jak na przykład studium o ks. Wincentym Przygodzkim, który, urodzony pod Piotrkowem Trybunalskim, zaczynał swoją działalność kościelną i społecznikowską w Uniejowie, a kontynuował w Bogdanowie pod Piotrkowem, zanim w roku 1896 trafił do Wieluńskiego (zmarł w Częstochowie), czy praca o Pawle Brylińskim, który, urodzony w Wieruszowie, działał jako rzeźbiarz w całej południowej Wielkopolsce. Ten ścisły tematyczny i problemowy związek z Wieluniem i ziemią wieluńską należy oczywiście zaliczyć do zalet recenzowanego tomu. Misją i powołaniem regionalnych towarzystw naukowych i ich periodyków jest przecież badawcza eksploracja ich małych ojczyzn. W ten sposób odpowiadają one na zamówienie zarówno *stricte* naukowe, jak i społeczne (jest rzeczą naturalną, że ciekawość poznawcza człowieka kieruje się przede wszystkim w stronę jego najbliższego otoczenia – małej, domowej ojczyzny).

4) W zespole autorskim przeważają miejscowi regionaliści (przede wszystkim nauczyciele, ale także dyrektor i kustosz Muzeum Ziemi Wieluńskiej, kustosz muzeum w Praszce itp., w dwu wypadkach ze stopniem naukowym doktora), nie brak jednak także w pełni profesjonalnych badaczy – pracowników naukowych wyższych uczelni. Jest dwu profesorów i jeden adiunkt piotrkowskiej filii Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, są również profesorowie i adiunkci (czasem emerytowani) innych uczelni: Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytetu Opolskiego. Pozyskanie do współpracy uczonych z renomowanych uniwersytetów świadczy o tym, że Rocznik Wieluński postrzegany jest w środowisku naukowym jako poważny periodyk, w którym warto publikować.

5) Scharakteryzowany wyżej zestaw autorów jest powodem tego, że poziom naukowy tomu nie jest wyrównany. Obok rozpraw, studiów i szkiców znakomitych, jak Tadeusza Olejnika o kształtowaniu się ziemi wieluńskiej (wcześniej rudzkiej) jako jednostki administracyjno-terytorialnego podziału kraju czy Zdzisława Włodarczyka o wieluńskiej szkole pijarskiej w dobie Prus Południowych i o próbach likwidacji w tym samym okresie wieluńskiego klasztoru franciszkanów-reformatów, są prace dobre (tu bym zaliczył większość pozycji tomu), są wreszcie i słabsze (na przykład praca o przemycie i handlu przygranicznym w Przedmościu napisana jest fragmentami dość chaotycznie (autor nie ustrzegł się licznych powtórzeń), praca o plenerach malarskich w Kamionie ma właściwie charakter wyłączenie sprawozdawczy i równie dobrze mogłaby się znaleźć w dziale *Sprawozdania*). Trzeba jednak wyraźnie stwierdzić, że nie ma w recenzowanym tomie prac kompromitująco słabych. Nawet te słabsze zawierają sporo interesujących informacji i znajdują zapewne odbiorców, którzy je przeczytają z przyjemnością i pożytkiem. Można więc powiedzieć, że kolegium redakcyjne skutecznie dba o to, by publikowane w Roczniku materiały swoim poziomem naukowym nie schodziły poniżej przyjętego przyzwoitego pułapu.

6) Lektura recenzowanego tomu pozwala czytelnikowi na uświadomienie sobie, ile Wieluń i jego środowisko zawdzięcza prezesowi Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego, Tadeuszowi Olejnikowi. Wielunianin, historyk, profesor Filii w Piotrkowie Trybunalskim Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, jest Tadeusz Olejnik niekwestionowanym *spiritus movens* wszystkiego, co w zakresie aktywności naukowej i kulturalnej dzieje się w Wieluniu i na ziemi wieluńskiej. W 4. tomie Rocznika Wieluńskiego Tadeusz Olejnik jest obecny jako jego redaktor naczelny, przewodniczący kolegium redakcyjnego, jako autor otwierającej tom znakomitej rozprawy oraz jako autor trzech (z czterech) recenzowanych w tomie dzieł: drugiej części (o objętości 721 stron!) monumentalnej i fundamentalnej monografii *Wieluń. Dzieje miasta 1793-1945* (pierwsza część, obejmująca dzieje Wielunia do roku 1793, tzn. do drugiego rozbioru Polski, jest obecnie w przygotowaniu autorskim, jej fragmentem jest drukowana w tomie roz-

prawa), wstrząsającego albumu o zbombardowaniu miasta 1 września 1939 roku *Wieluń – polska Guernica – das polnische Guernica* (tekst albumu jest dwujęzyczny) oraz *Wieluń. Przewodnik*. Wszystkie książki ukazały się w latach 2003-2004 (przewodnik jest wznowieniem pracy sprzed trzydziestu sześciu lat). Daje to wyobrażenie o roli Tadeusza Olejnika jako uczonego, który cały swój czas i talent oddał swojej domowej ojczyźnie.

7) Nie czas tu i miejsce, by wskazywać stosunkowo nieliczne i drobne błędy i usterki merytoryczne (powinien to być uczynić recenzent wydawniczy). Natomiast niepodobna pominąć błędów językowych i pisowniowych, gdyż naprawdę nie przystoi, by trafiały się one w skądinąd porządnym, przyzwoitym i wartościowym periodyku. Wprawdzie słaby poziom językowy i fatalna pisownia, a zwłaszcza interpunkcja, charakteryzuje dzisiaj, niestety, niejedną merytorycznie wartościową publikację, ale to nie powód, by równać do gorszych, zamiast do lepszych. Może zwrócenie uwagi na stronę językowo-pisowniową temu pozwoli na wyeliminowanie błędów i usterek w tym zakresie w następnych tomach Roczника.

Nie wypada, by w periodyku, zdominowanym przez problematykę historyczną, w błędnej formie (*Sapiecha*, s. 56) pojawiało się historyczne nazwisko *Sapieha*. To samo dotyczy tak znanych i tak ściśle związanych z historią Polski nazw miejscowych jak *Pelplin* (*Pelplin*, s. 56), Mołotow miał na imię *Wiaczesław* (odpowiednikiem tego słowiańskiego imienia na gruncie polskim był staropolski *Więcesław*), a nie *Wieczysław* (s. 71). Apostrof stosuje się przy odmianie obcych nazwisk wówczas, gdy nazwisko kończy się w piśmie na literę oznaczającą samogłoskę, której się nie wymawia, na przykład *Verne – Verne 'a*. Nie stosuje się go w nazwiskach typu *Maslow*, a więc piszemy *Maslowa*, a nie *Maslow 'a* (s. 170). Na tejże stronie wręcz horrendalne są próby (zresztą całkiem niepotrzebne) ni to transliteracji, ni to transkrypcji wyrazów greckich. Nazwy specjalności naukowych i ich reprezentantów pisze się oczywiście małą literą, kuriozalna jest więc pisownia typu *Psychologia*, *Psycholog* itp. (s. 176). Grecki przyrostek *-ismos* na gruncie łacińskim przybiera postać *-ismus*, na polskim *-izm*, lecz na angielskim *-ism*, ewidentnie błędne są więc formy typu *the organism* (s. 177). Cyfrą arabską z kropką zapisuje się liczebniki porządkowe, a nie główne.

Inne błędy już tu pomnę. Nie ulega wątpliwości, że Roczник Wieluński ze wszelkich miar zasługuje na to, by wychodzić w poprawnej formie językowej i pisowniowej. Należałoby powierzyć adiustację jego tekstu fachowemu, kompetentnemu korektorowi.

Jestem głęboko przekonany, że wszelkiego rodzaju usterek i niedociągnięć uda się uniknąć w następnych tomach. Ambitnemu środowisku naukowemu Wielunia wypada pogratulować dotychczasowych osiągnięć i życzyć wytrwałości w wydawaniu wartościowego periodyku na coraz wyższym poziomie merytorycznym i redakcyjnym.